Redakcija
„BIEŁARUSA"
sulić knižki:

1) Kolki słou ab pakucie.
Cena 3 kap.
2) Karotki Katachizm.
Cena 5 kap.
3) Karotkaja Historyja Świataia.
Cena 15 kap.
4) Andrej Babola.
Cena 5 kap.
5) Alkahol (ab harelcy)
Cena 2 kap.
6) Rady dla matak (ab hadawańni dziaciej).
Cena 3 kap.
7) Z rodnaho zahonu (wierszy)
Cena 5 kap.
8) Pczalina... (ab pczalarcy).
Cena 30 kap.
9) Karotkaje tłumaczeńnie abradau katalickaho Kaścioła.
Cena 10 kap.
10) Na szto Biełarusam hazety?
Cena 3 kap.

Praz redakciju možna dastawać usie biełaruskija knižki.

Na szto Biełarusam hazety?

I.

Pisać ab znaczeńni, jakoje majuć dla Biełaruskaho Narodu biełaruskija hazety i czasapisi, heta ŭ naszych warunkach toje samaje, szto pisać naahuł ab narodnaj praświecie i narodnym wychawańni. Pa druhich krajoch, dzie pobacz z hazetaj staić da rasparadżeńnia mnoha druhich sposabaŭ paszyreńnia ŭ narodzie aświety, — szkoły, knihi, publicznyja lekcii i t. d., hazeta mo' i nie majeć takoj wialikaj wahi; ale ŭ nas znaczeńnie hazety ahramadnaje. Jana musić zamianić saboj i szkoły, i narodnyja lekcii, i knihi i ŭsio. szto służyć praświecie. Tym samym redaktary hazet i ich supracaŭniki stanowiacca praŭdziwymi i jadynymi wuczycielami swajho narodu, a hazeta praŭdziwaj szkołaj i jadynym prawadnikom u narod kultury i praświety.

Woś i wychodzić, szto ŭ nas ciapier pytańnie: pa szto nam hazeta? susim raŭnasilna stała pytańniu: pa szto nam praświeta?

Na hetym punkcie musim krychu daŭżej zatrymacca, bo wializarnyja masy biełaruskaho narodu dahetul jaszcze nie zrazumieli, jak ważna dla narodu praświeta.

*　*　*

Na szto nam praświeta? — Dziŭnoje pytańnie? Z roŭnym prawam mohby chto spytać: na szto raślinie ziamielnyja soki; na szto żywiole poszar; na szto czaławieku chleb i adzieżyna, a ŭsiamu stwareńniu słonca i pawietre. — Usie hety pytańni wydajucca nam tak śmiesznymi, szto na ich nawat i atkazu dawać nie warta! Na szto? Wiedama: biez strawy, słonca i pawietra nichto i niszto ni razwiwacca, ni dużeć, ani nawat doŭha żyć nia może! Heta — jasna i dla ŭsich zrazumieła.—Ale na szto-ż hazeta? Na toje samoje, na szto stwareńniu strawa. słonca i pawietra, atkażem tamu, chto jaszcze hetaho nia wiedaje!

Czaławiek aprocz cieła maje jaszcze duszu z jaje nieadłucznymi ŭłasnaściami: rozumam i wolnaj wolaj. Jak cieła czaławieka nia może abyjścisia biez zdarowaho i sytnaho kormu, tak i dusza jahonaja patrabuje dla siabie adpawiednaj strawy; jak cieła czławieka zamirajeć biaz świetu i świeżaho pawietra, tak i jahonaja dusza, — lepsz skazać jahony rozum i wola, nia doŭha prażywie ŭ ciemnacie i tuchłaj atmasfery. I jak ab ciele czaławiek musić staracca, kab jaho ŭtrymać pry żyćci, — tak sama, i jaszcze bolsz, musić jon rupicca ab razumnaj duszy swajej i prydbać usio, szto patreba dla jaje prawilnaho razwićcia i zdarowaho bytawańnia.—Woś da hetaj aposzniaj mety wiadzie adna tolki praświeta, a praświeta idzie ŭ narod praz drukawanaje słowa i (jak użo hawaryłasia) za ŭsio najpiersz — praz dobraju hazetu.

Dobraja hazeta—heta lustra, ŭ katorym adbiwajecca ŭsio, szto dziejecca na świecie,— ŭ baćkaŭszczynie i pa czużych krajoch. Hazeta apisawaje żyćcio swajho narodu, żyćcio susiedziaŭ i czużych, dalokich plamion; pakazwaje dobryja i błahija starony hetaho żyćcia; zraŭniwajeć swajo s czużym, kab tym lahczej zaachwocić hramadzian da naśladawańnia dobraho i karystnaho i adwiaści ich ad błahoha i szkodnaho; słowam, hazeta wuczyć, jak treba żyć.

Hazety znajomiać roznyja narody, zhładżywajuć niaroŭnaści ich charakteraŭ, budziać i ŭtrywaliwajuć miż imi supolnuju pryjaźń i sprawiedliwyja adnosiny. Dziakujuczy hazetam my siońnia wiedajem ab druhich narodach czuć nia stolki, skolki ab samich sabie, a tym samym możem sudzić ich razumniej i sprawiedliwiej, dy i my sami pakazwajemsia czużym nie ŭ takim dziwacznym świecie, ŭ jakim nas spiersza widzieli.

Hazety stalisia dla ŭzrosłych jakby pradaŭżeńniem szkolnaj nawuki; szkoła wuczyła ich taho, szto ŭżo było i prajszło, — hazety wuczać taho, szto ciapier dziejecca i dajuć im możnaść hlanuć patrochi ŭ buduczynu, razhadać jaje i acanić.

Mała taho: hazeta, katoraja dobra zrazumieła swaju pawinnaść, maje jaszcze bolszaje znaczeńnie dla narodu. Redaktar i jaho supracaŭniki—heta zastupniki narodu. Jany wyjszli z narodu, ŭzraśli na jahonym chlebie, zżylisia z im i paznali jaho, dla hetaho mohuć jany i pawinny praŭdziwa apisawać u swajej hazecie ŭsie patreby i sprawiedliwyja żadańnia narodu, a tym samym znajomić

szyrejszyja kruhi hramadzianstwa i wyszejszyja sfery sa swaim narodam i damahacca palepszeńnia jahonaj doli. Heta ich wialiki abawiazak. Ad taho, jak jany jaho zrazumiejuć i wypaŭniać, zależyć wielmi mnoha. Pawodłuh ich hołasu rychtujucca czasta narodnyja predstaŭniki, palitycznyja partyi i sam ŭrad.

Praz hazety paznaje narod, jak ab im dumajuć tyja, szto im kirujuć i czaho jon maje ad ich spadziewacca; jakoje stanowiszcze zaniaŭ ŭrad da jaho patrebaŭ i jakija maje adnosna jaho plany. Szto heta wielmi ważna dla ŭsiakaho narodu, a nadusio dla taho, katory tolki szto paczynaje żyć palitycznym żyćciom, — zdajecca, nia treba tłumaczyć.

* * *

I dla haspadarki majeć hazeta ahramadnaje znaczeńnie. — Wiaskowy czaławiek z hazety dawiedajecca, jak treba wiaści chatniuju haspadarku,—hety najtrywalejszy fundament kożnaho hramadzianstwa; jak palepszyć promysły i ramiosły; jak pawialiczyć zarabotki; jak dawiaści da paradku emihraciju i inszyja nabaleŭszyja i nieadłożnyja sprawy. Miastowamu życharu hazeta daje praktycznyja rady, jak razwiwać handal, — hetu ważnuju padporu narodnaho bahaćcia; jak pracawać na fabrykach i zawodach; jak raić sabie ŭ biadzie, kali niedachwat zarabotkaŭ i t. d.

Aprocz taho dobraja hazeta wuczyć, jak należyć ścierahczy zdaroŭja i szto treba rabić

u raptoŭnaj chwarobie; jak abchodzicca z dziaćmi, jak ich hadawcć na dobrych i karysnych hramadzian.

U hazecie każycca i ab tym, jakija karyści dajuć hramadzianstwu chaŭrusy i supołki, ci to haspadarskija, ci praświetnyja ci handlowyja; jak da ich uziacca i jak ich narychtawać, kab nie paddacca roznym aszukancam i tym, szto na czużoj ziamli, siarod ciomnych ludcoŭ, szukajuć dla siabie lohkaj nażywy.

I ci mała tam nojdziesz karysnaho i dobraho, dy razumnaho, szto tabie woczy adczynić, świet Boży pakaże i razwidnić twoj pahlad na żyćcio na prawy twaje i abawiazki.

* * *

Hazety i czasopisi addajuć wialikuju prysłuhu narodnamu piśmienstwu i sztuce.— Hety punkt asobna ważny dla nas Biełarusoŭ. Czuć nia ŭsie twory naszych nawiejszych pieśniaroŭ, pakul wyjduć u świet addzielnymi knižkami, pierajchodziać praz naszy hazety; szmat z ich, asabliwa mienszyja twory (czasam praŭdziwyja perły pismienstwa), tak i zastajucca ŭ hazetach i nie drukujucca addzielna. A ich paznać treba, bo jany czasam bywajuć wielmi pieknyja i budziać dobryja dumki i nacionalnaje paczućcie; ich paznać treba i dla taho, kab prakanacca nawoczna, szto i ŭ naszaj biełaruskaj mowie można pisać chorasza i razumna, tak jak i ŭ inszych mowach. Kala hazet hrupujucca naszy lepszyja ludzi, katoryja addajuć ŭsie swaje siły, kab pamahczy bratom skinuć z

siabie ciażkija puty ciamnaty i palepszyć ich dolu. Jany nie szkadujuć hroszy i trudoŭ, kab adczynić woczy ciomnamu bratu - sielaninu i pakazać jamu jahonuju siłu, hodnaść i praznaczeńnie i nawuczyć jaho pakachać swajo rodnaje. Užo dla adnaho hetaho, praz paszanu dla ich szlachetnych zachodaŭ, treba byłob bolsz interesawacca swajej hazetaj i pamahać da jaje razwićcia.

* * *

Asabliwa wiaskowamu czaławieku patrebna hazeta. Toj, szto doŭha żywie ŭ horadzie, lahczej sabie može paraić i biez hazety (choć i jamu jana kanieczna patrebna), bo jon chutczej zojdziecca, z razumnymi, świetłymi ludźmi, chutczej natknie:ca na jakuju knižku, bolsz czaho ŭwidzić i paczuje. A nasz biedny sielanin, szto wiek wieczny żywie ŭ rodnaj swajoj wioscy i aprocz susiedzkaho miasteczka, mała czym bolszaho za jahonuju wiosku, nidzie nia byŭ i niczoha nia widzieŭ, jak toj sabie daść radu biez hazety?... I radby czaho nowaho dawiedacca ci ab haspadarce, ci ab staczynie ci ab tym, jak heta ludzi żywuć pa czużych krajoch, dy nima atkul, bo dla jaho ŭwieś świet — jak doszkami zabity. Dyk szto-ż dziŭnaho, szto rozum jaho nie raźwiwajecca a irżawieje naprasna i kruhazor jahony zwużywajecca, jahonaja wola słabiejeć, a ad hetaho wiedama i haspadarka ciarpić, dy i hora ŭ chacie pawialiczywajecca. Heta jaszcze paŭbiady, kali tak konczycca, a to može stacca ,szto czaławiek kab uniaści choć jakuju koleczy raz-

maitaść u swajo szeraje żyćcio, kidajecca na harełku, ci karty, paczynaje prahulwać toje, szto sabraŭ, razlanuicca, razbeścicca, dy i prapadaje za niszto.

Susim inaksz wiadziecca ŭ tych narodaŭ, szto ŭžo majuć wysokuju kulturu i wialikuju praświetu. Hazeta im tak patrebna, jak sztodzienny chleb. Czym narod światlejszy, tym bolsz majeć jon knižak i hazet: jon biaz ich abyścisia nia može. I na adwarot: czym bolsz u jakim krai hazet, i knižak, tym narod toj razumniejszy i bahaciejszy.

Woźmiem dla prykładu Szwajcaryju. Malusieńka jana, życharoŭ u joj tolki 3.525 tysiacz (bolsz jak u dwa razy miensz czym Biełarusaŭ), a roznych hazet i czasapisaŭ maje jana bolsz jak 1.200, katoryja ahułam naliczywajuć 715 — 725 tys. padpiszczykaŭ. — U Belhiji na 7.319. 000 życharoŭ prychodzicca 1.900 haz. i czasap. i 650.000 padpiszczykaŭ. — U Niamieczczynie ŭžo ŭ 1905 h. na 60 miljonaŭ życharoŭ prypadała bolsz jak 10.000 usielakich drukawanych pismaŭ, katoryja razsyłali praz pocztu ahułam u 8.399.989 ekzemplarach i z hetych 163,000 ekzempl. iszło za hranicu, ale za toje prychadziła z zahranicy 42.201 ekzempl. tak, szto ŭ Niamieczczynie astawałasia 8,279,190 ekz. (tolki praz pocztu). (Pawodłuh Tony Kellen: „Zeitungswesen").

Woś i dziwisia ciapier, szto Niemcy tak bahatyja i razumnyja, szto nia tolki ŭ siabie doma ale nawat i ŭ nas rej wodziać! U małoj Halandyi wydawałasia ŭ 1898 h. 931 haz. i żurnałaŭ. A na szto ŭžo mały Luksemburh, hdzie ŭsiaho tolki 250 tysiacz życharoŭ

(hetaž celaja panstwa nia bolszaje ad Wilni!), a i toj maje kruhłym czysłom 70 roznych pismaŭ.

A nasza Biełaruś, hdzie żywie z hakam 8 miljonaŭ czaławiek, dahetul jak nijak raz-żyłasia ŭsiaho tolki na 2 tydniowyja hazetki dy na 2—3 miesiaczniki!..

Nie, ŭžo dosi hetych liczbaŭ, dosi! Jany służać najciażelszym abwinawaczywajuczym aktam, jaki ŭwieś świet hatoŭ wydać na nas! Jak hlanisz na ich, na hety strasznyja liczby, dyk aż strach robicca padumać, szto z nami budzie, kali tak dalej pojdzie, i aż wieryć nia choczecca, szto my żywiom u cywilzawanaj Eŭropie, a nia dzie nibudź siarod murynaŭ, ci ludajedaŭ! Praŭda, henyja panstwy mahli swabodna razwiwacca; tam szkołaŭ chapaje na ŭsich, dy i bahaciejszyja tam ludzi żywuć;— a ŭ nas inakszyja warunki, kudy horszyja i ciażelszyja, i minuŭszczyna naszaja była takaja niewiasioła, — ŭsio heta, na biadu, praŭda. Ale i toje praŭda, szto jość i takije narody, katorym żyłosia kaliści nia wielmi lahczej ad naszaho. Woźmiem choćby Czechaŭ. Kaliści i jany byli zahnanyja i zapużanyja, biednyja i ciomnyja ich nichto nia pytaŭ ab ich patrebach, z imi nichto nia liczyŭsia i nichto ich nie bajaŭsia; ich cisnuli susiedzi, za ŭsich bolsz Niemcy, tak, szto zdawałasia i nadziei nijakoj nia było na lepszuju buduczynu. Ale hladzi: jany zrazumieli, szto treba raz ŭreście pałażyć kaniec usim hetym prydzirkam i kryŭdam, szto treba stać na swaje nohi; zrazumieli i toje, szto heta im tolki tady ŭdasca, kali ŭwieś narod paświatleje, dy pabahacieje. Jany paczali zakładywać hazety, pisać knihi pa swojmu, aświeczać narod, budzić jaho samapaczućcie i paszanu dla ŭsiaho rodnaho, nad usio dla rodnaj mowy i zwyczajoŭ, i woś sionia jany ŭžo dużyja i nia ŭstupiać ni ŭ czym susiedziam, a ich kultura, asabliwa ziamielnaja, i bahaćcie razwinułasia na sławu ŭsiamu sławianstwu. Toje samoje treba skazać i ab Sławiencach i Charwatach; źmienia ich, a pahladzi, skolki ŭ ich szkołaŭ, skolki knih i hazet i jakoje bahaćcie!

A my,— ciż nie takija samyja ludzi? Ci nam Boh nie daŭ rozumu i siły? Ciż my nie majem takoho samoha prawa da świetu i doli? Treba tolki zachacieć, dy drużna ŭziacca za dzieła, — tady i my dakażem toje samoje, szto i druhija.

Ale skaże chto: Baćki naszy ab hazetach i nia czuli, a dobra żyli; dyk i my biaz ich abojdziemsia! — Aż śmieszna słuchać! Mała ab czym baćki naszy nia czuli! Daŭniej i czyhunak i parachodaŭ nia było, i ludzi abchadzilisia; a paprabuj sionnia abyjścisia! U letku ty abchodziszsia biez każucha, a paprabuj abyjścisia biez jaho zimoj! — Daŭniej miensz było hazet, bo i patrebaŭ u ludziej było miensz, dy i miensz, roznilisia miż saboj narody swaimi kulturami i bahaćciem. A ciapier uzraśli patreby, kultury narodaŭ stalisia wielmi roznymi, adny narody stali bahacieć, druhija astalisia tak, jak byli spiersza abo i biadnieć paczali. Woś dla taho, kab adzin narod nie astawaŭsia ŭzadzie druhich, pawinien jon wiedać, jak druhija żywuć, razwiwajucca, dy bahaciejuć. A hetaho jon najlahczej dawiedajecca z hazet.

A mo skažesz, szto ty biedny i niemajesz czym płacić za hazetu. — I hety zakid niczoha nie warty. Hazeta kasztuje saŭsim mała; niema takoha czaławieka, katoryby nie sabraŭ u hod rubla—druhoha, żywuczy ćwiaroza i nia wykidajuczy hroszy na szto błahoje. A ci padumaŭ ty ab tym, szto hroszy twaje wiernucca da ciabie z procentam, kali ty paświatlejesz, dy nawuczyszsia razumniej i lepsz wiaści swaju haspadarku". Nie, hroszy naszlisiab u kożnaho, kab tolki była achwota, dy dobraja wola. A kali ty adzin nia możesz adważycca na hazetu, dyk paszukaj druhich, rastałkuj im jakija karyści daje dobraja hazeta, złażyciesia pa kolki kapiejak, dy i wypiszcie hazetu hramadoj. Heta jaszcze aż lepi: czytajuczy supolna lepi zrazumiejecie ab czym idzieć hutarka ŭ hazecie, a kali szto adnamu budzieć niejasna, druhi mo lepi ŭciamić i zmiarkujeć, i adzin druhomu budzie dadawać achwoty.

Nie, niczoha nie warty hety i padobnyja hetym zakidy! Treba być slapym, kab nia widzieć, jakija karyści dajuć narodu dobryja hazety; treba być nierazumnym, kab szkadawać na ich hroszy ci czasu. Użo adno toje, szto hazet na świecie szmat (sztodziennych bolsz jak 45.000), i szto ŭściaż nowyja i nowyja prybywajuć, musić nas prakanać ab ich znaczeńni. — Jaki wyhlad pryniaŭby świet, kab z jaho za adnym zamacham sczeźlib ŭsie hazety?! My nia możem sabie nawit prydumać szczaśliwaj kultury biez hazet i czasapisiaŭ!

Z usiaho skazanaho jasna widać, szto hazeta służyć ciapier adnym z najważniejszych faktaroŭ kulturnaho życcia narodu. U palitycy, piśmienstwie, sztuce, nawuce, u haspadarstwie i handlu, — ŭsiudy hazeta stała patrebna i nizamianima. Niwodnaja dumka nia zmoże siońnia razwicca, jak patreba, pracisnucca ŭ świet i znajści ŭ ludziej adhałosak, kali śpiersza nie piarojdzieć praz hazety.

II.

Ale nia kożnaja hazeta tak karysna dla narodu. Haworuczy wyżej ab wialikim znaczeńni hazet dla hramadzianstwa, my pastajanna mieli ŭ myśli *dobruju* hazetu, — takuju, katoraja dobra zrazumieła swaje abawiazki i stała na wyżynie swajej pawinnaści. Na biadu nia ŭsie hazety i czasapisi dobryja; mnoha jość na świecie i takich, katoryja bolsz szkodziać, czym karyści prynosiać. Adhetul widać, szto kożny czaławiek musić być wielmi aściarożnym u wybary hazetaŭ, asabliwa takich, katoryja jon chocze czytać pastajanna sam i dawać druhim da czytańnia. Ale jakże-ż razpaznać dobryja hazety ad błahich? Heta nia duża ciażka, treba tolki kryChu dobraj woli, dy zdarowaho haspadarskaho rozumu.

Nia budziem kazać ab takich czasapisach, katoryja jaŭna wystupajuć proci Wiery i dobrych abyczajaŭ, katoryja jaŭna szyruć pahardu da relihii, dy raspustu; kożny dobry chryścijanin sam heta adrazu ŭbaczyć i ŭ ruki nia woźmie hetaho paskustwa, dy i dru-

hich praściaraże ad hetaj — atruty dla duszy.

Ale bywajuć i takija hazety, szto jaŭna nie abražajuć chryścijanskich uczućcioŭ swaich czytaroŭ, ale patajemna padkopywajuć u czaławieku ŭsie światyja cnoty i zdarowyja zasady. Jany ŭsio tolki ab ziamli jamu hutarku wiaduć, ab jaho cialesnych patrebach, jak bytcam czaławiek byŭ tolki dla ziamli stworany i nia mieŭ nijakich wyżejszych met. Takija hazety czasta-husta nadta szkodny majuć ŭpłyŭ na duszu czaławieka, i dziela hetaho samaho nie možna im wieryć i treba saŭsim ich nie brać u ruki. Tyja, szto ich wydajuć, czasta majuć inszuju metu, nie praŭdziwaje dabro swajho narodu. Jany abałamuczawajuć prostych, lohkawiernych czytaroŭ swaich, zwodziać ich abicankami raju na ziamli, prywuczawajuć dumać i rupicca ab ciele, a zabywacca zusim ab Bohu i ab duszy swajej nieśmiarotnaj. — Usie my niraz czuli ewanhelicznaje apawiedańnie ab waŭku, katory, kab nia być paznanym ad pastucha i tym lahczej spustawać aŭczarnik, nadziewaje na siabie aŭczynku. Woś hetak robiać i ludzi, katoryja szyrać hetkija zdradliwyja hazety: jany ŭbirajucca ŭ bliskuczuju adzieżu pieknych abicanak i prostyja ludzi im wieruć, adczyniajuć im naścież dźwiery swajej duszy, zdajecca — ŭsio dobra, — a hladzi! i niespaścierażeszsia, jak tabie stolki szkody narobiać, szto i paprawić trudna!

I dla adradżeńnia narodu takija hazety nia mnoha pamohuć, bo paczynać wialikuju sprawu adradżeńnia biaz Boha., heta toje samoje, szto budawać dom na piasku, biaz trywałych fundamentaŭ i padpor. — Nasz narod dahetul zaŭsiody byŭ relihijny, nie wyrekaŭsia nikoli swajej Wiery, nie raz kroŭ swaju za jeje praliwaŭ, — za toje jon-datrywaŭ aż dahetul, i nijakija bury jaho nie zmahli. Kali jon i nadali astaniecca wiernym Bohu i Kaściołu i Wieru światuju budzie szanawać jak swoj najwialikszy skarb, —Boh jaho peŭnia nie pakinie i pamože adwajewać sabie lepszuju dolu!

Biełaruski Narodzie! Scierażу swajej Wiery i swajho sumleńnia!

I takich hazet nielha nam czytać i mieć sztokolwiek z imi supolnaho, katoryja śmiajucca z mowy naszaj i naszaj ziamli, katoryja nijakaj ni majuć paszany dla naszaj hramadzianskaj pracy, starajucca jaje aśmiaszyć i zniweczyć; katoryja dziaciej Biełaruskaj Ziamli, zamiest taho, kab zaachwocić i pawuczyć, jak uziacca da ahulnaj raboty, starajucca tolki zapužać urojannymi strachami i roznymi abiecankami pieraciahiwajuć na swaju staranu; katoryja siejuć ziernia niazhody miž synami adnej Matki — Biełarusi, kab ich asłabić i zwiaści z darohi wialikich abawiazkaŭ służeńnia Baćkaŭszczynie i bratom. — Szczyryja pryjacieli naszaho narodu tak pisać nia buduć, — heta rabota worahaŭ naszych, a z imi, najlepsz i nie zychodzicca.

Dahetul była hutarka ab tym, czaho nam czytać nielha, ciapier słoŭca ab tym, szto treba czytać i jakoje czytańnie nas najlepiej aświecić, pawuczyć i pamože nam.

Woś zaŭsio najpiersz treba czytać swaju hezetu, wydawanuju ŭ rodnaj zrazumiełaj mowie, dzie apiswajecca rodny kraj i na-

sze rodnaje życcio. Z jaje najlahczej dawiedajemsia, chto my takija i jakoje nasze praznaczeńnie, szto my ŭżo majem i czaho nam jaszcze niedachwat, szto użo zroblena i szto jaszcze rabić astajecca. Takuju hazetu niatolki wypisawać i czytać my pawinny, ale musim my jaje szyryć siarod swaich susiedziaŭ i zaachwocić ich, kab i jany jaje czytali i wypisawali. A tak sama treba i samomu ad czasu da czasu pastaracca szto koleczy dobraho i cikaŭnaho napisać u jaje,—tak, pa prostu, jak z susiedam hukajesz, jak rozum i sumleńnie dychtujuć... Pużacca tut nieczaho, nieczaho i stydacca swajej ciemnaty i niaŭmiectwa: ŭsiakaja dobraja wiestka, choć z najdalokszaho kutka, uścieszyć ŭwieś kraj i dadaść achwoty i nadziei druhim. Małaja, zdajecca, recz, — a hladzi: i prysłużyŭsia wialikaj sprawie!..

Z rodnaj hazety zaczarpniesz dla siabie najzdarawiejszuju strawu. Czużaja hazeta, choć i najlepszaja, choć i nie niepryjaznaja dla nas, usioż taki nie swaja. I jak zboża ci trawina jakaja najlepsz wyrastaje na swaim hruncie, a na czużynie wianie i sochnie, tak i samapaczućcio narodu, asabliwa pakul jano jaszcze maładoje, dy nie nadta zahartawanaje, tolki tady budzie ŭzmacniacca i raści, kali jano z rodnaj niwy dastajeć soki i ŭsio patrebnaje dla prawilnaho razwićcia.

Heta nie znaczyć, szto czużoj hazety Biełarusu i ŭ ruki ŭziać nielha, — nie! Kali jana dobraja i majesz dosi hroszy, — czytaj i czużuju. Ale ŭsioż taki pierszynstwo treba swajej addawać.

* * *

Woś my i dajszli da kanca naszaj karotkaj hutarki, moj bratok darahi! Ty ŭżo zrazumieŭ, jak wielmi patrebna nam praświeta; zrazumieŭ, nadziejusia, i toje, szto najlahczej praświetu zdabudziesz, kali nia budziesz czuracca dobraj hazety i dobrych knižak, wydawanych u twajej rodnaj biełaruskaj mowie i prytasawanych da patrebaŭ i twajho życcia. — Jany tabie buduć wielmi pamocnymi i ŭ haspadarce i ŭsiudy, dzie treba rozumu i światlejszaho pahladu na reczy. A dzie-ż hetaho ciapier nia treba?! Nam hazeta i da taho patrebna, kab z nas susiedzi naszyja, — inszyja narody, — nia ździekawalisia i nie śmiejalisia; kab i my stalisia tak, jak usie narody na świecie — światlejszymi i razumniejszymi.

Ale mała tolki ŭsio heta zrazumieć, — treba na dziele pakazać, szto ty i ŭzapraŭdu dbajesz ab palapszeńni swajej doli i ab lepszaj buduczynie swajho narodu. Dla hetaho nielha tabie kazać: ŭsio heta praŭda, ale mnie da jaje nima nijakaho dzieła; nichaj sabie druhija hazety wypisawajuć i czytajuć, a ja i tak abyjdusia. Nie! Wypiszy hazetu i ty,— ci adzin ci chaŭrusam, — i czytaj uważna, a ŭwidzisz i prakanajeszsia sam, skolki karyści jana tabie ŭ chatu ŭniasie!

Dajże Boże, kab skarej adczynilisia woczy naszamu Biełarusu i kab jon skarej zrazumieŭ, czaho jamu najbolsz i zaŭsio pilniej patreba!

Для тых, што ня умеюць чытаць лацінскімі літэрамі.

B, b = Б, б.	Ń, ń = Нь, нь.
C, c = Ц, ц.	P, p. = П, п.
Ć, ć = Ць, ць.	R, r. = Р, р.
Cz, cz = Ч, ч.	S, s = С, с.
D, d = Д, д.	Ś, ś = Сь, сь.
E, e = Э, э.	Sz, sz = Ш, ш.
F, f = Ф, ф.	T, t = Т, т.
G, g = Г, г.	U, u = У, у.
J, j = Й, й.	W, w = В, в.
L, l = Ль, ль.	Y, y = Ы. ы.
Ł, ł = Л, л.	Z z = З, з.
M, m = М, м.	Ż, ż = Ж, ж.
N, n = Н, н.	Ź ź = Зь, зь.

H, h чыт. сярэдня між Г і Х.
Ŭ, u „ „ „ У, у і В, в.
Другія літэры чытаюцца так, як і у расейскім.
